

Bohaterowie uratowani od zapomnienia

Data publikacji: 16.10.2014 15:10

Ponad 5 tysięcy nazwisk znajdziemy w trzech tomach Martyrologium mieszkańców Zaolzia. 15 października w kawiarni Avion w Czeskim Cieszynie można było spotkać się z autorem opracowań, Jerzym Klistałą.

Spotkaniu towarzyszyła muzyka Fryderyka Chopina w wykonaniu Katarzyny Hatalak, studentki Akademii Muzycznej W Katowicach oraz montaż słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież I LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie pod kierunkiem Agaty Ogórek, a także wykład Izabeli Piskorz na temat życia i działalności jednego z bohaterów książki Józefa Mazurka. Refleksjami na temat martyrologii Zaolziaków i badaczy tematu podzielił się także Prof. dr hab. Daniel Kadłubiec.

Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie „Wszechnica”. Prelegentów i gości przywitała Jolanta Dawidowicz-Macura. Ryszard Macura, prezes „Wszechnicy” wprowadził słuchaczy w temat serii wydawniczej martyrologiów Śląska Cieszyńskiego i opowiedział o jej autorze.

Izabela Piskorz bardzo szczegółowo omówiła życie i działalność Józefa Mazurka, jednego z bohaterów Martyrologium. Wiedzę na temat tej postaci młoda magister ma sporą, gdyż właśnie na jego temat pisała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie swoją pracę magisterską. Bohater nie był jednak dla niej tylko „materiałem do napisania pracy”. Jego życie, losy i działalność szczerze ją zainteresowały, a postać zafascynowała. Przybliżyła więc samą postać Józefa Mazurka informując, że jego żona pochodziła ze znanej na Śląsku Cieszyńskim rodziny Guziurów, że mieszkali w Karwinie, gdzie został dyrektorem kasy chorych na zasadzie kompromisu, gdyż Czesi nie chcieli zgodzić się na Niemca, Niemcy na Czecha, Polak był więc dla obu stron rozwiązaniem kompromisowym. Oprócz podawania faktów z życia Józefa Mazurka prelegentka podkreślała jego zaangażowanie w obronę polskości.

- **To spotkanie ma na celu nie tylko upamiętnić, ale także uobecnić tych ludzi** – mówiła wprowadzając do tematyki spotkania Jolanta Dawidowicz-Macura. Wyliczając sponsorów, dzięki którym ukazał się kolejny tom Martyrologium Ryszard Macura przyznał, że jest to też zasługa autora, który nie tylko pisze, ale także szuka tych, dla których pamięć o ofiarach II Wojny Światowej jest ważna, którzy nie chcą tej pamięci zostawić, tylko chcieliby, aby te nazwiska na nowo zostały przypomniane.

Sam autor wyjaśnił, że do napisania Martyrologium zainspirowały go poszukiwania informacji o własnej rodzinie, gdyż jego ojciec i wujek zginęli podczas wojny z rąk hitlerowskiego okupanta. Wpierw opracował więc martyrologium rodzinnej ziemi rybnickiej, później Cieszyna, aż doszedł do Zaolzia. Podkreślał, że zwykli, prości ludzie ze wsi, z fabryk, którzy oddali życie za ojczyznę, za polskość zasługują na to, by nie zostać zapomniani. -

Przeżywałem śmierć ojca. Zginął w sile wieku, mając 30 lat, kiedy ja miałem 7 lat – wspomina autor wyjaśniając, że po poszukiwaniu dokumentów dotyczących ojca zajął się innymi ofiarami wojny.

Warto wiedzieć, że książka, której dotyczyło środowe spotkanie, jest czwartym już tomem z serii martyrologium. Pierwszy tom pomieścił nazwiska z polskiej obecnie części Śląska Cieszyńskiego, kolejne dotyczą ofiar z dzisiejszego Zaolzia. Autor bynajmniej nie zamierza na tym poprzestać. Wyjawił, że ma nadzieję, iż za rok ukaże się kolejna jego książka. Pracuje bowiem obecnie nad historią biorących udział w wojnie harcerzy. Wszystko dzięki kontaktowi nawiązanemu z wnuczką Olgi i Andrzeja Małkowskich, przedwojennych działaczy harcerskich.

(indi)